



Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w roku 2019



Adolf Juzwenko laureat Nagrody PAU
im. E. i A. Jerzmanowskich

LAUDACJA:

Utrata kresów wschodnich, rozdział naszej historii zamknięty z punktu widzenia politycznego, stanowi otwartą ranę, jeżeli chodzi o odcięcie przez granicę znacznej części polskiego dziedzictwa, z Wilnem i Lwowem na czele. Dotyczy to zarówno kresowych zbiorów, jak pozostałych tam zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych, wreszcie dziedzictwa niematerialnego, które tylko w niewielkim stopniu mogło zostać zachowane i odtworzone przez wygnańców, zwanych eufemistycznie repatriantami. Wśród kresowych instytucji kulturalnych główne miejsce zajmował, obok uniwersytetów Jana Kazimierza i Stefana Batorego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Rozgromiony przez władze sowieckie już w latach 1939–1941, uległ faktycznej likwidacji, której nadano formę wcielenia do Akademii Nauk USRR. Po roku 1945 jego zbiory zostały arbitralnie podzielone, a ich część przeniesiono do Wrocławia, gdzie Zakład został – w miarę ówczesnych możliwości – odtworzony i z czasem wszedł do struktury PAN. W powojennych warunkach utrwalającego się systemu komunistycznego był to prawdziwy cud, choć działalność Ossolineum w następnych dziesięcioleciach, przy niepodważalnych osiągnięciach, była z natury rzeczą niepełną.

W roku 1990, już w nowych warunkach, dyrektorem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich został doktor Adolf Juzwenko, historyk, mający za sobą lata pracy dydaktycznej na Uniwersytecie Wrocławskim oraz bogatą kartę działacza opozycyjnego i solidarnościowego. Postawił on sobie wówczas za zadanie nie tylko uporządkowanie i unowocześnienie swej instytucji, ale z czasem sformułował i z żelazną konsekwencją realizował program przywrócenia jej pierwotnego kształtu. Przede wszystkim doprowadził do przyjęcia w roku 1995 ustawy sejmowej, na mocy której Ossolineum stało się fundacją prawa publicznego, finansowaną wprost z budżetu państwa. Dalszym kierunkiem działalności był przywrócenie Zakładowi Narodowemu, w miarę możliwości, jego pierwotnej struktury, z odnowioną Radą Kuratorów, do której wszedł m.in. jej „dziedziczny” członek sprzed roku 1939, Mieczysław Ledóchowski. Kolejne kroki to odzyskanie sprywatyzowanego Wydawnictwa Ossolineum, odtworzenie, na razie raczej ideowe, ale wkrótce już fizyczne Muzeum Książąt Lubomirskich oraz organizacja Muzeum Pana Tadeusza, zbudowanego wokół zakupionego rękopisu Mickiewiczowskiej epopei. Odnowiony i unowocześniony został wrocławski budynek Zakładu.

Działania te, choć w niektórych swych punktach niezwykle (mam na myśli przede wszystkim wspomnianą ustawę i odbudowę przedwojennych struktur Zakładu), w zasadzie mieszczą się w ramach osiągnięć wieloletniego dobrego, czy bardzo dobrego dyrektora instytucji kulturalnej. Niezwykłość pracy doktora Adolfa Juzwenki polega na czym innym, a mianowicie na podjęciu programu, bliskiego już zakończenia, odtworzenia przedwojennych zbiorów Ossolineum. Dwa podstawowe warunki, konieczne dla tego kierunku prac, to z jednej strony uzyskanie niepodległości przez Ukrainę i stopniowa redukcja sowieckiej obsesji tajności oraz podejrzliwości wobec obcych, z drugiej zaś – powstanie i rozwój technologii reprodukcji cyfrowych. Otworzyła się w ten sposób możliwość digitalizacji pozostałych we Lwowie zbiorów Zakładu, była to jednak tylko możliwość. Jej realizacja wymagała ogromnej przemysłowości i cierpliwości w pokonywaniu niezliczonych trudności stawianych przez materię i ludzi, stworzenia sprawnie działającej struktury organizacyjnej, wreszcie uzyskania odpowiednich środków materialnych. W rezultacie już za kilka lat dojdzie do wirtualnego scalenia historycznych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, ku pożytkowi badaczy, przede wszystkim z Polski i Ukrainy, ale de facto dla wszystkich zainteresowanych na całym świecie. Skutki wojny i przesunięcia granic zostaną w tym punkcie przezwyciężone. Jest to najpiękniejszy i – miejmy nadzieję – w pełni trwały owoc współpracy polsko-ukraińskiej, która na innych polach, niestety, podlega politycznym meandrom. W tym właśnie upatruję największą zasługę doktora (właściwie – od poprzedniego poniedziałku – już profesora honorowego Uniwersytetu w Stanisławowie) Adolfa Juzwenki, która przesądziła o przyznaniu Mu Nagrody im. Jerzmanowskich.

JAN OSTROWSKI

Prezes PAU

Zamek Królewski na Wawelu, 20 maja 2019



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

Adolf Juzwenko

przyjmując Nagrodę PAU im. Jerzmanowskich – 2019

Szanowny Panie Przewodniczący,
Szanowny Panie Profesorze, Prezesie Polskiej Akademii Umiejętności i Dyrektorze Wawelskiego Zamku,
Szanowny Panie Marszałku,
Szanowni Państwo,

Krakowska Nagroda im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, przyznawana przez Polską Akademię Umiejętności, wręczana w Zamku Królewskim na Wawelu..., nie śniłem o niej, nie śmiałem o niej marzyć...

Kapitulę nisko się kłaniam i serdecznie dziękuję. Chyba pomógł mi w jej uzyskaniu także ktoś z dawnych ważnych Ossolińczyków? W Ossolineum jestem już blisko 30 lat. W roku 1990 Rada Naukowa PAN-owskiej Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich powołała mnie na stanowisko jej dyrektora. Zastanawiając się wtedy nad tym co mnie czeka, starałem się dojść, dlaczego Biblioteka nosi nazwę PAN-owskiej, skoro jest Biblioteką Ossolineum?

Po wojnie Ossolińczycy podjęli starania, by odtworzone we Wrocławiu Ossolineum stało się prawnym następcą Ustanowienia Familijnego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. W PRL-u było to jednak niemożliwe. Zakład wcielony został do PAN.

Podobne kłopoty spotkały Polską Akademię Umiejętności, jej działalność została wtedy zawieszona.

PAU i ZNiO swą działalnością wpisały się na karty tego samego, wielkiego rozdziału XIX- i XX- wiecznej historii Polski.

J.M. Ossoliński o swoim dziele pisał: „Jeśli nadając mu istnienie” nadałem mu także „trwałość celu, swych zamierzeń dopiąłem”, „fundację Biblioteki uskuteczniłem (...) resztę (...) wkładam na barki potomności”.

Kolejne pokolenia właściwie zrozumiały jego intencje; i rozpoczęła przez niego pracę kontynuowały. Fundacja Józefa Maksymiliana przetrwała okres rozbiorów, czasy dwóch okupacji: sowieckiej i niemieckiej. We Wrocławiu wznowiła działalność w strukturach PAN.

W latach 90. konieczne były gruntowne zmiany. Podjęliśmy starania o przywrócenie Zakładowi kształtu, jaki nadali mu założyciele. W 1995 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o „Fundacji Zakład Narodowy im. Ossolińskich”.

W jej preambule przywołał XIX-wieczne akta prawne, w oparciu o które Ossolineum powstało: – Oświadczenie Ossolińskiego z lipca 1804 r., na mocy którego cały swój majątek uczynił „publiczną własnością Kraju i Narodu”, – Ustanowienie Familijne z października 1816 r. powołujące do życia Bibliotekę, – Umowę z Henrykiem Lubomirskim z grudnia 1823 r., zobowiązującą Księcia do utworzenia Muzeum Lubomirskich oraz powierzającą mu Kuratorię Literaturę. W pracach Zespołu przygotowującego Ustawę brał udział Mieczysław Ledóchowski, wywodzący się z rodu wskazanego przez Ossolińskiego w Kodycyłu do pełnienia kuratorii ekonomicznej. Uczestnictwo Ledóchowskiego w postępowaniu ustawodawczym zapewniło ustanowionej w 1995 r. Fundacji ciągłość prawną.

Przed wybuchem II wojny światowej Zakład w swych strukturach miał: Bibliotekę, Muzeum Książąt Lubomirskich i Wydawnictwo. Po wojnie we Wrocławiu nie udało się

odtworzyć Muzeum. Większość jego zbiorów pozostała we Lwowie, a te, które dotarły do Kraju, w większości nie zostały przekazane do Ossolineum.

Oficina wydawnicza, mimo że nosiła nazwę Wydawnictwo Ossolineum, była Wydawnictwem Akademii Nauk.

Po roku 1995 rozpoczęty został drugi etap prawnych regulacji. Dyrektor, przy pełnym poparciu Rady Kuratorów, podjął rozmowy ze spadkobiercami Andrzeja Lubomirskiego, ostatniego kuratora Zakładu. Rozmowy były konieczne. W Ustanowieniu Ordynacji Przeworskiej, podpisanej w 1866 r., Jerzy Lubomirski odwołał się do oświadczenia swojego ojca Henryka, który tworząc Ordynację, kierował się głównie założeniem, że służyć ona ma publicznemu dobru Kraju oraz że nie może ulec likwidacji. Gdyby jednak do niej doszło to, Muzeum wraz ze zbiorami przeszłoby na własność Lubomirskich.

Po wojnie, w 1945 r. Ordynacja została zlikwidowana. Dlatego uznałem, że nie należy zwlekać i trzeba podjąć rozmowy ze spadkobiercami Andrzeja Lubomirskiego. Zaowocowały one podpisaniem 17 września 2002 r., na Zamku Królewskim w Warszawie, w obecności przedstawicieli MKiDN, „Uroczystym Postanowieniem”. Jego sygnatariusze uznali, że „Ossolineum nadal rozwija ideę, dla ucieleśnienia której powołane zostało Muzeum”. Sygnatariusze „Postanowienia” zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, by doprowadzić do odtworzenia Muzeum i przywrócenia mu dawnej świetności. Postanowienie podpisali wszyscy żyjący spadkobiercy: Antoni, Andrzej i Kazimierz Potuliccy, Jadwiga Sierakowska-Rey, Elżbieta Sapieha-Ruffener, Eustachy Sapieha oraz dyrektor ZNiO. W ten sposób Ossolineum stało się prawomocnym właścicielem zbiorów Muzealnych, zaś w jego strukturach odtworzone zostało Muzeum Książąt Lubomirskich.

Od 2016 roku w strukturach tych funkcjonuje także Wydawnictwo, w tym samym roku otwarte ponadto zostało ossolińskie Muzeum Pana Tadeusza.

Przypomnę na koniec, że we Lwowie po wojnie pozostało 2/3 ossolińskich zbiorów, od początku lat 90. Ossolineum współpracuje więc z Lwowską Narodową Naukową Biblioteką im. W. Stefanyka oraz z lwowskimi muzeami. Efektem tej współpracy są porozumienia, dzięki którym zbiory te kopiujemy, udostępniamy oraz prezentujemy na wystawach i we Lwowie, i we Wrocławiu.

Tak jak i w XIX wieku, kiedy Ossolineum blisko współpracowało z krakowskimi instytucjami, zwłaszcza z Akademią Umiejętności, z Uniwersytetem Jagiellońskim, a także z wieloma uczonymi, dzisiaj krakowianie wspierają nas nadal. Przewodniczącymi Rady Kuratorów i Rady Naukowej są krakowscy profesorowie.

Zgodnie ze statutem ZNiO do Rady Kuratorów swojego przedstawiciela desygnuje PAU, a w Radzie Naukowej swoimi radami wspomaga nas pięciu obywateli Krakowa.

ADOLF JUZWENKO

Zamek Królewski na Wawelu, 20 maja 2019

Laudacja dla laureata Nagrody PAU im. Erazma i Anny Jerzmanowskich

Szanowny Panie Dyrektorze!
Szanowni Państwo!

Człowiek wielu zainteresowań i aktywności; znakomity, odważny historyk; wykładowca uniwersytecki; działacz opozycji demokratycznej, a wreszcie: od niemal 30 lat związany z Zakładem Narodowym imienia Ossolińskich – można śmiało powiedzieć – mąż opatrności tej instytucji, którego zasług dla niej, a tym samym dla polskiej kultury, nie sposób przecenić.

Oto syntetyczny, choć z pewnością niepełny, opis postaci dr. Adolfa Juzwenki, od 1990 roku dyrektora Biblioteki Ossolineum, a od 1995 roku dyrektora Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, tegorocznego laureata Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich, którą od lat wspiera Województwo Małopolskie.

Dziesięć lat temu po raz pierwszy odbyła się uroczystość jej wręczenia. Ma honorować tych, którzy „przez swe prace literackie, naukowe lub humanitarne dokonywane z pożytkiem dla ojczystego kraju, potrafią zająć wybitne stanowisko w społeczeństwie polskim”.

Panie Dyrektorze!

To wyraz naszej wspólnotowej wdzięczności za to, że podjął Pan przed kilkudziesięciu laty misję kierowania instytucją tak szczególną dla duchowego i materialnego dziedzictwa narodu. To wyraz naszego podziwu, że troszcząc się o doraźne zabezpieczenie istnienia i działania Ossolineum, postawił Pan przed sobą także daleko sięgające, perspektywiczne cele dotyczące jego przyszłości i rozwoju. I tak skutecznie, z sukcesem je osiągał.

Fascynujące, od chwili jego powstania, losy Ossolineum, niezwykle trudne czasy wojenne i powojenne, mroczna praca tych, którzy troszczyli się o jego kolekcję, a kiedy trzeba było ratowali, co się da, wzruszająca ofiar-

ność donatorów przekazujących Zakładowi cenne zbiory – to sama w sobie cenna historia samej instytucji.

Ale to także potężny fragment polskiej kultury. I za to, że od tylu lat tak twórczo przeprowadza Pan to dziedzictwo w nowe czasy – chcę serdecznie podziękować. Pańskie znaczące dokonania w tym dziele i wielkie zasługi dla polskiego społeczeństwa są bezdyskusyjne.



Mam nadzieję, Panie Dyrektorze, że Nagroda będzie dla Pana zachętą do dalszej twórczej aktywności, której potrzebuje nie tylko Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, nie tylko Wrocław czy Kraków, z którym związany jest Pan przez udział w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa. Potrzebuje Pańskiej obecności polska nauka, kultura i nasze życie publiczne i społeczne.

TOMASZ URYNOWICZ

Wicemarszałek Województwa Małopolskiego
Zamek Królewski na Wawelu, 20 maja 2019

List Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego do laureata Nagrody PAU im. Erazma i Anny Jerzmanowskich

Szanowny Pan
Dr Adolf Juzwenko

Wielce Szanowny Panie Doktorze,

Proszę przyjąć moje gratulacje w związku z otrzymaniem Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. Cieszę się, że do szacownego grona laureatów, do którego należą m.in. kardynał Adam Sapieha, pisarz Henryk Sienkiewicz czy uhonorowana w zeszłym roku Anna Dymna, dołączył również Pan Doktor.

To szczególne wyróżnienie, wręczane na Zamku Królewskim na Wawelu, jest niewątpliwym dowodem

uznania dla Pańskich zasług na polu działalności naukowej i obywatelskiej. To także podziękowanie za lata Pana pracy na stanowisku dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, z którego nieprzebranych zasobów korzystamy wszyscy.

Wraz z gratulacjami składam serdeczne życzenia zdrowia, pogody ducha oraz wielu kolejnych sukcesów, zarówno w działalności zawodowej, jak i w życiu osobistym.

JACEK MAJCHROWSKI
Prezydent Miasta Krakowa
20 maja 2019

Wspólnie

Przez 4 lata polonistycznych studiów we Wrocławiu połowę każdego dnia (wyjąwszy część wakacji) spędzałam w dużej sali Ossolińskiego lektorium. Ludzie, jak ja, przybyli ze Lwowa, czuli tam tradycję Zawsze Wiernego Miasta, choć żadnych widomych oznak nie było. Było jakieś mało uchwytnie poczucie zobowiązania do tego, żeby nie zawieść (kogo?), żeby porządnie wypełniać aktualne zadania, czyli wtedy zgłębiać kanon lektur, do czego Ossolineum stwarzało świetne warunki.

Wiele lat później wysłuchałam od dyrektora Juzwenki dziejów Zakładu Narodowego, ze szczególnym naciskiem na ich część najnowszą, naznaczoną bezustanną, trudną i głęboką troską o wspólną – co wydawało się wtedy utopią – pozostałą we Lwowie znaczną i bardzo dla nas ważną część zbiorów.

Szczegóły tej historii dostępne są ciekawym, tutaj chcę przypomnieć sens tego, co dr Juzwenko osiągnął wieloletnią pracą, wymagającą tyleż wytrwałej dyplomacji znakomitego historyka epoki, co jasnej perspektywy granic koniecznych kompromisów, a także serdecznego pragnienia, by dziedzictwo kulturalne, rozdzielone między Lwów i Wrocław, gdzie po wojnie znalazło się Ossolineum, stało się naprawdę wspólnym dobrem narodów, pieczęcią sąsiedztwa wolnego, oby najtrwalej, od ran zadanych w przeszłości.

Od lat dziewięćdziesiątych istnieje i działa Polsko-Ukraińska Międzynarodowa Komisja do spraw Dziedzictwa Utraconego i Bezprawnie Przemieszczonego. Działanie jest mozolne i nie wyszło daleko poza trudne ustalanie zakresu zbiorów, które powinno obejmować.

Rozmowy obu stron, w gronach szerszych niż Komisja, trwają od prawie ćwierćwiecza. Na poziomie instytucji kultury obu państw panuje zgoda, że dorobek zgromadzony na terenach, które po drugiej wojnie światowej inaczej podzieliły jałtańskie granice, jest dorobkiem wspólnym i powinien być wspólnie chroniony, opracowywany i upowszechniany. W planie politycznym do głosu dochodzi wzajemna, wciąż jeszcze istniejąca, nieufność, kompleks odległej ciągle perspektywy znalezienia się razem w zjednoczonej Europie, czasem zwyczajna obawa przed resentymentami.

Nie powiodły się próby wymiany części zbiorów pozostałych we Lwowie za cenne dla Ukraińców archiwalia znajdujące się w Polsce, ale, jak mówi dyrektor Juzwenko, stosunek naszych sąsiadów do takich propozycji stał się bardziej otwarty.

Po kilkuletnich staraniach, w czerwcu 2015 roku, udało się umieścić na budynku Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki im. Wasyla Stefanyka tablicę, informującą, że w latach 1827–1940 miał tam siedzibę Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wielu z nas wydaje się to

oczywistym zdarzeniem, czyniącym zadość powszedniej potrzebie edukacyjnej, jednak w powojennym wrocławsko-lwowskim dialogu o tym, co wspólne, stanowi duży krok, godny przekazania następcom.

Ossolineum będące, jak w momencie powstania, fundacją (ustawa sejmowa z roku 1995 przesądziła o tym, uruchamiając falę darowizn i zapisów testamentowych) – ma większe możliwości nowoczesnego traktowania swoich zasobów niż jego lwowski partner – Biblioteka im. Stefanyka, razem z innymi ukraińskimi instytucjami kultury, z którymi współpracujemy – toteż przeznacza duże środki na skanowanie lwowskich zbiorów (skanów jest już 5 milionów), co je ratuje od zniszczenia, żeby następnie mogły być konserwowane i opracowywane.

W całej tej historii jest decydująca cezura, oddzielająca czas piętrzących się przeszkód i gwałtownych zwrotów od czasu wzmożonych wysiłków i systematycznego trudu. Przypada na rok 2005, kiedy to zawarto umowę o skanowaniu zbiorów, co oznaczało rezygnację strony polskiej z ich przeniesienia do Wrocławia. Wyostrzona czujność miejskich władz Lwowa, które nie dowierzały własnym instytucjom oraz środowiskom kulturalnym i blokowały działania na rzecz traktowania historycznego dziedzictwa jako wspólne, opadła, ustępując w konkretnych sprawach miejsca aprobachie.

Kiedy zakończy się digitalizacja lwowskich zbiorów, dyrektor Juzwenko zapowiada opracowywanie kolekcji książąt Lubomirskich, wedle zasady: Muzeum we Wrocławiu, magazyny we Lwowie. Znając moje drugie rodzinne miasto, pamiętając codzienną drogę do lektorium, bez trudu wyobrażam sobie to przyszłe muzeum, naprzeciw wejścia na dziedziniec Ossolineum, przy kościele oddzielającym je od głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego. Konkurs architektoniczny rozstrzygnięty, budowa niedługo się zacznie.

*

Wrocławskie Ossolineum mieści się w dawnym gmachu niemieckiego gimnazjum. Podczas prac remontowych znaleziono pod gruzami jednego z dziedzińców obelisk upamiętniający stu osiemdziesięciu trzech, poległych w czasie pierwszej wojny światowej, absolwentów i profesorów. Po odnowieniu stanął w ogrodzie Zakładu, oglądany przez turystów, także niemieckich. Stanowi przeszło mostu, jaki Adolf Juzwenko wytrwale i cierpliwie buduje między Lwowem, Wrocławiem, Europą. I to nie jest określenie na wyrost – mosty łączące odległe historycznie, kulturowo, politycznie miejsca składają się z różnego kalibru świadectw. Trzeba je ciągle dokładać.

MAGDALENA BAJER

10 lat Komisji Przyrodniczo-Medycznej PAU

Komisja Przyrodniczo-Medyczna Polskiej Akademii Umiejętności (KPM PAU) z siedzibą we Wrocławiu została powołana przez Zarząd PAU 28 maja 2009 roku. Inicjatorem jej powstania był Rafał Dutkiewicz, Prezydent Wrocławia, który w liście skierowanym do Akademii wyraził pogląd, że utworzenie we Wrocławiu jednostki PAU byłoby dla miasta zaszczytem – tym bardziej że, jak pisał, „PAU ma wśród swych członków jednego z najznamienitszych wrocławian – Tadeusza Różewicza”.

Gdy powierzono mi organizację Komisji, skonsultowałem się z wybitnymi wrocławskimi profesorami: Stanisławem Przestalskim (członkiem PAU), Ireną Frydecką, Marią Witkowską, Małgorzatą Sasiadek (reprezentującymi Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu) i przedstawiłem projekt spotkań naukowo-dydaktycznych, których głównym celem byłoby zaprezentowanie wyników fascynującego postępu w badaniach przyrodniczych, głównie w biochemii, biologii molekularnej, a zwłaszcza w genetyce, środowisku medycznemu, a także nauczycielom przedmiotów przyrodniczych, uczniom klas licealnych oraz studentom uczelni wrocławskich. Zapraszaniymi wykładowcami są uczeni prowadzący wielodyscyplinarne badania podstawowe o potencjalnym medycznym znaczeniu implikacyjnym (w precyzyjnej diagnostyce, w nowych możliwościach prognostycznych i terapeutycznych), a także uświadamiający o złożoności regulacji na poziomie komórkowym, tkankowym czy całego organizmu. Główne kryteria doboru wykładowców to:

- a) wykształcenie i/lub początek działalności naukowej w regionie dolnośląskim,
- b) znaczące wyniki badań, które cieszą się międzynarodowym uznaniem, uzyskany dzięki pracy w zagranicznych, wiodących instytucjach naukowych.

Celem spotkań naukowych była i jest wymiana poglądów, także wyszukiwanie i budowanie „pomostów” między laboratoriami prowadzącymi badania, których wyniki mogłyby znaleźć implikacje praktyczne. Ponadto udział nauczycieli przedmiotów przyrodniczych, zainteresowanych licealistów i studentów przyczynia się do pogłębiania wiedzy, do pobudzania i rozwoju zainteresowań młodych uczestników spotkań. Dobór wykładowców pokazuje, jak ich wykształcenie i wiedza, zdobyte w kraju, pomysłowość i zaangażowanie, w połączeniu z doświadczeniem i pasją badawczą wpływają na dynamiczny rozwój badań biotechnologicznych i biomedycznych.

Powstanie Komisji stało się jednocześnie nową szansą nawiązania długofalowej współpracy samorządu wrocławskiego z wybitnymi uczonymi w zakresie tworzenia polityki naukowej, odpowiadającej na wyzwania współczesnego świata.

W ciągu 10 lat działania KPM PAU odbyło się 40 spotkań dydaktyczno-naukowych, sponsorowanych przez Urząd Miasta Wrocławia, którego Wydział Edukacji rozpowszechnia informacje o spotkaniach i organizuje udział w nich uczniów klas licealnych. W gestii przewodniczącego Komisji pozostaje koordynacja działań organizacyjnych (od wyboru wykładowcy do opracowania i publikacji materiałów).

Wykłady przedstawiane na spotkaniach Komisji spełniły jej oczekiwania programowe. Reprezentowały dziedziny badań, które w ostatnim 10-leciu rozwijały się niezwykle dynamicznie. Najwięcej wykładów dotyczyło onkologii. Działanie Komisji zainicjował wykład: „Myśli, które leczą – refleksje nad postępowaniem w racjonalnej terapii przeciwnowotworowej”, kolejne: „Terapia celowana – nowa metoda w leczeniu przeciwbiałaczkowym” (Spotkanie XII), „Immunoterapia w onkologii – przeszłość, stan obecny i perspektywy” (Spotkanie XL) – pokazywały postęp w terapii przeciwnowotworowej. Inne omawiane dziedziny to: wirusologia, okulistyka, szczepionki, schorzenia układu nerwowego. Kilku wykładowców przedstawiło nowe metody badawcze i możliwości ich zastosowania: obrazowanie *in vivo* oddziaływań międzykomórkowych w mikrośrodku nowotworowym, proteomikę wielkoskalową w badaniach przewodu pokarmowego, nutrigenomikę – czyli rolę mikroskładników pokarmowych w „dialogu” z genami.

Zapraszano również wykładowców, których ze względu na wyróżniające osiągnięcia naukowe w interesujących Komisję dziedzinach, a także na współpracę z jednostkami naukowymi naszego regionu, uhonorowano w czasie spotkania Komisji:

- dyplomem członka zagranicznego PAU (prof. dr hab. med. Maria Siemionow, prof. dr hab. med. Jerzy Kupec-Węgliński, prof. dr hab. Krzysztof Palczewski);
- członkostwem zagranicznym PAN (prof. dr. hab. med. Janusz Rak).

Wykładowcy najliczniej reprezentowali instytucje naukowe Stanów Zjednoczonych (23), Francji (3). Niemiec (2), Kanady, RPA, Norwegii i Szwecji. Na każdym spotkaniu po mniej więcej godzinny wykładzie wywiązywała się krótka dyskusja między uczestnikami wykładu a członkami Komisji, przedstawicielami Dyrekcji Instytutu, często także kolegami z instytucji, z której wywodził się wykładowca. W spotkaniach otwartych zwykle brało udział 100–200 uczestników, w tym licealiści (średnio 2–4 klasy, 64 – ponad 100 uczestników) wraz z ich nauczycielami, studenci, doktoranci, zainteresowani pracownicy jednostek naukowych regionu.

W roku 2019 odbędą się jeszcze dwa spotkania (XLI i XLII) – 18 września i 23 października.

Zeszyty Sprawozdań Komisji, zawierające materiały ze spotkań (I–XXXI), były wydawane okresowo drukiem przez Wydawnictwo PAU w Krakowie. Rozpowszechniano je wśród członków PAU i członków KPM PAU we Wrocławiu, a także zainteresowanych uczniów klas licealnych o profilu przyrodniczym za pośrednictwem Wydziału Edukacji Urzędu Miasta. Od spotkania XXXII (marzec 2017) materiały z każdego spotkania Komisji są dostępne na podanych niżej stronach internetowych, podobnie jak materiały archiwalne od początku działania Komisji.

Link do PAU: <http://pau.krakow.pl/index.php/pl/struktura/wydzialy-i-komisje/komisje-miedzywydzialowe/komisja-przyrodniczo-medyczna-z-siedziba-we-wroclawiu>

Link do IITD PAN: <https://www.iitd.pan.wroc.pl/pl/PAU/Sprawozdania.html>

CZESŁAW RADZIKOWSKI

Przewodniczący Komisji
Przyrodniczo-Medycznej PAU

Nagroda im. Erazma i Anny Jerzmanowskich – Wawel – 20 V 2019



Fotografie: Bogdan Zimowski

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.